Przed meczem liczyłem, że Stal wygra i Zawiercie będzie jedyną drużyną, która nie pozna smaku zwycięstwa nad nią. Przed piątym setem miałem nadzieję, że wreszcie wygra tie-break. Niestety, ale żadne z tych oczekiwań nie ziściło się. Dziewiąty porażka 2:3 stała się faktem.



Stalowcy z wyniku 0:2 doprowadzili do remisu, za co akurat można ich pochwalić. Szkoda tylko, że nie przypieczętowali tego w ostatniej partii. Tego dnia w pierwszej drużynie prawie cały czas grał pozyskany niedawno Maciej Naliwajko. Przyznam, że ambicji nie można mu odmówić.

W tym spotkaniu, od trzeciego seta, zamiast Marcina Komendy i Wassima Ben Tary grali Patryk Szczurek i Michał Filip. Te dwa wygrane sety zostały ze wspomnianą trójką w składzie. Choć Filip dawał radę w ataku, to jego postawa na zagrywce wołała o pomstę do nieba. Na piętnaście zagrywek zepsuł osiem, czyli ponad połowę. Nie zrobił przy tym żadnego asa.

{morfeo 538}

Więcej zdjęć z tego meczu opublikowałem na przegladligowy.com **TUTAJ**